Warsztatowe Mru-Mru

WRZESIEŃ 2008 r. CENA IZŁ

NASZ ADRES:
UL. NADBRZEŻNA 12
21- 509 KODEŃ

WAŻNE TEMATY:

- Przyjaciele WTZ
- Ogłoszenia
- Nasze plany

Wyjazd nad Białe Jezioro 2

Fotoreportaż Dzień Pieczonego Ziemniaka 3

Z rozważań o godności... 4

Nasi Uczestnicy 6

Odpust w Kodniu 7

Z pamiętnika Beaty Kupryś... 8

O. STANISŁAW WÓDZ

Stanisław Wódz, proboszcz i kustosz Sanktuarium M.B. Kodeńskiej. Od roku 1998 związany jest z Kodniem gdzie najpierw pełnił urząd superiora a obecnie jest tu proboszczem i kustoszem sanktuarium. Jest też Przyjacielem Warsztatu, dlatego też postanowiliśmy przeprowadzić z nim wywiad.

Co sądzi ojciec o istnieniu w Kodniu Warsztatu Terapii Zajęciowej?

Osoby niepełnosprawne; chorzy sparaliżowani, niewidomi występowali w Piśmie Świętym. Warsztat Terapii jest dalszym ciągiem Ewangelii. Instruktorzy zajmują się człowiekiem, pomagają mu. Nie zawsze placówki uświadamiają sobie, że swoją pracą i działalnością piszą niejako dalszy ciąg Ewangelii.

Jakie drogi pokierowały Ojca do Kodnia?

Przede wszystkim posłuszeństwo zakonne. Poza tym od początku mojego kapłaństwa, na wszystkich placówkach, do których trafiałem była czczona Matka Boska. Tam Pan Bóg mnie przygotowywał do miejsca gdzie kult Maryjny jest tak pięknie pielęgnowany czyli do Kodnia.

Jak to się stało, że został Ojciec egzorcystą?

Biskup zna księży, zasięga opinii o księżach i zapytał mnie, czy ja bym się zgodził taką funkcję pełnić. Odpowiedziałem, że jak ksiądz biskup uważa, że się nadaję no to czemu nie mam pomagać ludziom...? Prowincjał się zgodził i tak zostałem egzorcystą. Właśnie dzisiaj jadę do domu, w którym „straszy" i tam mam odprawić egzorcyzmy, pomodlić się, wyświęcić dom i oddać Panu Jezusowi pomieszczenia i osoby, które tam mieszkają.

Jak uchronić się przed opętaniem?

Bardzo prosto. Prowadzić normalne życie religijne. Pan Bóg nie wymaga od nas rzeczy niewiadomo jakich. Trzeba się codziennie pomodlić, rzetelnie wykonywać swoje obowiązki, korzystać z Sakramentów Świętych. Czym się chronić? Przede wszystkim nie otwierać szatanowi furtki. On nie wejdzie nigdzie jeśli mu nie otworzymy.

Jakie jest ojca marzenie?

Marzenie? Być dobrym księdzem – tak do końca. Jak to się mówi diabeł nie śpi. Takim ważnym dla mnie marzeniem jest to, że chciałbym do śmierci pozostać w Kodniu. Poznałem to miejsce, pokochałem, wiem co jeszcze trzeba zrobić.

Mariusz: *Kodeń jest miejscem wyciszenia?*

Jest miejscem wyciszenia, ale również miejscem ogromnej pracy, różne grupy przybywają w związku z tym trzeba się zajmować ludźmi, zainteresować ich. To wymaga czasu, cierpliwości i umiejętności przestawienia się wewnętrznie. Przyjeżdżają dzieci, to ja powinienem myśleć razem z nimi, jest pielgrzymka ludzi starszych i znowu trzeba się przestawiać, by to wszystko dobrze funkcjonowało.

Dziękujemy za wywiad.

Wyjazd nad Białe Jezioro

Okuninka leży w środkowo wschodniej części województwa lubelskiego, 7 km na południe od Włodawy . Jezioro Białe przyciąga nie tylko turystów, ale również osoby, które z różnych powodów wymagają rehabilitacji. Taką funkcję pełni Ośrodek Astur. Właśnie w tym ośrodku uczestnicy WTZ i ŚDS spędzili dzień. Pogoda nie pozwoliła na korzystanie z kąpieli, ale i tak bawiliśmy się doskonale.

Ośrodek jest przystosowany do poruszania się osób niepełnosprawnych: podjazdy dla wózków inwalidzkich, szerokie drzwi, uchwyty w sanitariatach ułatwiających samoobsługę.

Dzień pieczonego ziemniaka

30.09.2008

Fotoreportaż

Już po raz trzeci zorganizowaliśmy uczestnikom WTZ i ŚDS Świętego Ziemniaka.

Z ROZWAŻAŃ... O GODNOŚCI...

NADZIEJA NA GODNOŚĆ

Na progu chłodnej wiosenności
pośród mgieł smutnego południa
między kroplami deszczu maja
zakwitła... nadzieja na godność...

człowieka słabego... życzliwego...
szczerego w swoim człowieczeństwie...
radośnie bliskiego... w niemocy
silnym ponad wiele i jeszcze...

otwartego na świat... odkrycie
innych... samego siebie...
potrzebującego silnego ramienia...
pogodzonego z rzeczywistością...

W pełni chłodnej wiosenności
zza obłoków szafirowego nieba
zajaśniała kula życia... rozpraszając
mroki czasu... niosła spokój...

K H 2007-05-09

Nie ukrywam, że z ogromnym zaciekawieniem czekałam na Dzień Godności Osób Niepełnosprawnych Intelektualnie. Chociaż spodziewaliśmy się słonecznej pogody, to nawet padający obficie deszcz nie przestraszył uczestników marszu, który miał miejsce w Białej Podlaskiej i rozpoczął w Parku Radziwiłłów przez ulice Warszawską, a zakończył na Placu Wolności.

Z transparentami w dłoniach informującymi skąd poszczególne grupy przyjechały w skupieniu podążaliśmy na wspomniany Plac Wolności, aby wysłuchać okolicznościowych przemówień wygłoszonych przez Prezydenta Miasta Biała Podlaska oraz przedstawicieli środowisk związanych w bezpośredni sposób i pośredni z niepełnosprawnymi.

Nasi podopieczni spotkali się z bardzo życzliwym przyjęciem. Ciepłe słowa wygłaszane przez mówców rozpalały w sercach… nadzieję na GODNOŚĆ…

Dawni znajomi, koledzy, koleżanki i opiekunowie z placówek, w których przebywali uczestnicy WTZ. Recytowane wiersze, pokazy muzyczno – taneczne, wspólne śpiewanie znanych piosenek, pokazy zespołów ludowych – to elementy, które sprawiły, że ten dzień okazał się wyjątkowy.

Słowo GODNOŚĆ nabrało nad wyraz szlachetnego wymiaru i jeszcze piękniejszej wartości. Przemykało jak upojna melodia miedzy uczestnikami marszu, gośćmi, jak i obserwatorami…

Widok niepełnosprawnych, którzy wspaniale bawili się w gronie bliskich i opiekunów był jasnym dowodem na to, że inicjatywy podejmowane w celu zwrócenia uwagi na sytuację niepełnosprawnych są na czasie. Usuwają niepotrzebne bariery i uprzedzenia, które utrudniają zrozumienie ich losu.

W słabości osób niepełnosprawnych odkrywamy moc życzliwości, obfitość szczerości, piękno radości. I słabość wyrosła z niemocy wzmacniana tak pozytywnymi cechami, czyni ich mocniejszymi ponad osobami sprawnymi.

Zacznijmy odkrywać w postawach niepełnosprawnych otwartość na świat i innych ludzi. Dysponując siłą fizyczną i intelektualną usuwajmy przeszkody utrudniające im życie w szalonym tempie istnienia obliczonego przede wszystkim na osiąganie korzyści materialnych.

Wtedy tak naprawdę wesprzemy ich swoim silnym ramieniem. Udzielając siły sami staniemy się mocniejsi i pomożemy im pogodzić się z rzeczywistością.

Po dotarciu na Plac Wolności nawet niebo łaskawszym okiem spojrzało na nasz przemarsz… Pomimo opadów deszczu maja i wiosennego chłodu… zza obłoków szafirowego nieba zajaśniała kula życia… słońce. I jak ono rozproszyło pochmurność południa, tak wspólne kroki, które stawialiśmy na bialskich ulicach niosły nadzieję na GODNOŚĆ… bo do niej mają, a może przede wszystkim, powinny mieć prawo osoby niepełnosprawne…

Beata Kupryś

Nasi Uczestnicy

Wśród podopiecznych w WTZ jest osoba, która podobnie jak wszyscy zasługuje na to, by odpowiedzieć o jej zainteresowaniach i osobowości. Mirka Ignatiuk przyjeżdża do Warsztatu od lipca 2005 roku. Należy do osób samodzielnych i niestraszne dla niej załatwienie ważnej sprawy osobistej lub innej. Lubi czytać książki, co zapewne przyczynia się do śmielszego radzenia sobie w otaczającej rzeczywistości.

Jej specjalnością jest haft krzyżykowy, a wytrwałość i konsekwencja to cechy, które ułatwiają wykonywanie prac z nim związanych. Z przyjemnością ogląda się dzieła jej rąk, zważywszy, że wymagają one mnóstwa godzin skupienia, cierpliwości i systematyczności. Prace Mireczki są podziwiane nie tylko przez podopiecznych, kadrę WTZ, a także osoby, które się z nimi zetkną.

Gra dobrze w szachy, warcaby, piłkę, doskonale też opanowała umiejętnośći udziału w grach planszowych. Chętnie uczestniczy w zajęciach rehabilitacyjnych. Nie odmawia występowania w przygotowaniach do inscenizacji z okazji różnych warsztatowych uroczystości. Bardzo dobrze czyta i dlatego angażowana jest do deklamowania poezji oraz prozy.

Jest osobą spostrzegawczą, miłą, spokojną i wyciszoną. Sama lubi dobierać towarzystwo, a to oznacza, że wie czego chce. Łatwo nawiązuje kontakty z ludźmi. Uparta w dążeniu do celu, co przekłada się na jej pracowitość w wykonywaniu prac haftem krzyżykowym. Należy do osób lubianych zarówno przez podopiecznych, jak i instruktorów. Chętna do współpracy.

Konkurs „MARZENIE”

Zgodnie z obietnicą prezentujemy prace które były zgłoszone na konkurs, organizowany przez Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.

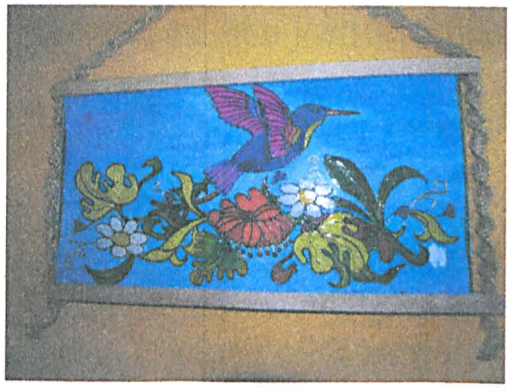

Odpust w Kodniu

8 września 2008 roku przedstawiciele WTZ i ŚDS: Krzysztof Biegajło i Edyta Bojczewska uczestniczyli w procesji z darami. Z dumą reprezentowali swoich kolegów i koleżanki ofiarowując na ołtarzu przepiękny kosz kwiatów.

ZE ŚCIANY MARZEŃ KU SPEŁNIENIU…

W niewielkim miasteczku, które jak każde inne wyróżniało się tym, że żyli w nim ludzie. Dla jednego niewielkie, dla drugiego wystarczająco duże… W jednorodzinnych domkach drewnianych jeszcze i z cegły w wielorodzinnych blokach mniejszych, większych…

W jednym z takich domów malowanym pastelowymi kolorami tęczy, mieszkała młoda, skromna dziewczyna razem ze swoją ukochaną mamą. Była bardzo nieśmiałą osóbką, ale kiedy witała się z sąsiadami na jej twarzy wykwitał miły uśmiech. Ciepły i serdeczny, gdyż miała ona wrażliwą duszę i dobre serce.

Jej pasją było krzyżykowanie. Mozolna, trudna praca wymagająca wielu godzin skupienia. Raz za razem z anielską cierpliwością ta młoda kobieta dokonywała niemalże cudów z igłą i nitkami. Tańcowała igła z nitką, igła pięknie, a nitka prześlicznie. Swoimi sprawnymi dłońmi wyczarowywała cudowne makatki. Kiście owoców, bukiety kolorowych kwiatów tak delikatnych i wiotkich, że odnosiło się wrażenie o woni z nich płynącej. Nie brakowało też ślicznych pejzaży, wszystkie pory roku: ożywcza wiosna, ciepłe, jaskrawe lato, pogodna złocista jesień, szeleszcząca bielą i mrozem zima. Wyszywała też znane postaci i te mniej znane, należy przyznać, że oddawały one wyraźne podobieństwo do oryginału. Cała plejada rozmaitości zaklęta w kawałku płótna i kolorowych nici. Wisiały one na ścianie w jej przytulnym małym pokoju gotowe do odbycia podróży w dal… w nieznane…

Mówiono, że dziewczyna ma złote ręce, ale ją często ogarniało przygnębienie. Z prostego powodu… Niewiele ludzi chciało kupić jej prace. Wprawdzie zachwycano się nimi, lecz kiedy mówiono o możliwości nabycia wycofywali się. Dziewczyna chętnie rozdałaby swoje rękodzieła, ale pilnie potrzebowała środków finansowych na zakup lekarstw dla mamy i siebie.

* * * * * * *

Pewnej nocy po ciężkim dniu młoda dziewczyna miała sen... Śniła o wyprawie do pięknego zamku... Klasyczne białe mury, kolumny przeszłości, przestrzenne okna, stylowe meble, dywany i makaty na ścianach. Piękno starej budowli zaklęte w kamieniu. Dawne czasy utulone we wspomnieniach dziełami artystów i ... nie do wiary... Na ścianach w pozłacanych i posrebrzanych oprawach jej ukochane makatki... Jakże one wydały się jej piękne. Znajome wytwory ludzkiej fantazji oraz naturalne piękno świata przyrody. Nieznani jej ludzie z ciekawością spoglądali na ściany, przystawali i mówili jedni szeptem, drudzy głośno: 'Jakie piękne obrazy, ile w nich życia i radości, wyśmienita praca, a jaka czasochłonna, prawdziwe arcydzieła'.

Kiedy młoda dziewczyna obudziła się przymknęła na chwilę oczy. Nie mogła uwierzyć, że w tak pochlebny sposób wyrażano się o tym, co robiła. Gdyby tak w prawdziwym życiu ktoś zwrócił uwagę na jej wysiłek...

* * * * * * *

Od czasu owego pięknego snu, który miała młoda dziewczyna, upłynęło kilka długich tygodni. Przyniosły jej niespodziankę życzliwi ludzie, którzy oglądali jej rękodzieła, opowiadali wielu nieznajomym o cudownościach, jakich dokonywała. Jej prace wysłano na krajowy konkurs i dziewczyna otrzymała wyróżnienie. Nawet redaktor szanowanego pisma zakupił kilka z nich dla swojej żony.

* * * * * * *

Sen dalej snuł się niepostrzeżenie i rozwiewał mgły szczęścia wokół młodej dziewczyny. Kolorowe, wyszywane krzyżykowe obrazy zdobiły już domy znajomych i tych, którzy byli jej obcy. Ze ściany marzeń powędrowały ku spełnieniu... I ono stało się jej udziałem...

Beata Kupryś

OGŁOSZENIA

Zapraszamy do nabycia ciekawych wyrobów rękodzielniczych, plastycznych i krawieckich.

-doskonałe na prezent,

-idealne do dekoracji mieszkania.

W Warsztacie można wypożyczyć różnego rodzaju stroje i kostiumy.

Uzyskany dochód przeznaczony zostanie na potrzeby uczestników Warsztatu.

NASZ ADRES:
ul.Nadbrzeżna 12
21– 509 Kodeń

Szukaj w Internecie:
www.gops.wtz-koden.pl
Napisz do nas:
e-mail:wtzkoden@wp.pl
tel. 500 230 673.